GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

27. LUTEGO 1918.

NR. 48. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Słowa.

Najnowsze przemówienie kanclerza Rzeszy tonem i treścią mało różni się od poprzedzających. Dr Hertling tak jak dawniej jest ustępliwym w słowach i twardym w warunkach konkretnych, jeżeli będziemy je oglądali pod kątem postulatów strony przeciwnej. O to zaś idzie. Wszelkie wynurzenia Berlina mają znaczenie o tyle, o ile można je zestawić z oświadczeniami koalicyi i z paraleli tej wyciągnąć wniosek: czy drogi rozbieżne zaczynają objawiać najmniejszą przynajmniej tendencyę ku zejściu się, chociażby w jakimś bardzo dalekim punkcie.

Tego w słowach Dra Hertlinga trudnoby się dopatrzeć. Wprawdzie co do Belgii stwierdził kanclerz możność wejścia z nią w układy bezpośrednie i powtórzył, że Niemcy nie mają zamiaru państwa belgijskiego anektować — lecz wywody te nie brzmią dostatecznie jasno.

Dr Hertling oświadczył, iż Niemcy nie chcą jedynie dopuścić do powiększenia Belgii jakimś obszarem, który posłużyłby nieprzyjaciołom do rozwijania przeciw Rzeszy „machinacyj". Zwrot ten wymaga komentarza, dotychczas bowiem Belgia nie zdradzała na seryę zamiarów — aneksyonistycznych, jeżeli wykluczymy z dyskusyi różne prywatne marzenia mniej lub więcej nieodpowiedzialnych polityków. Kto wie, czy w słowach Dra Hertlinga nie mieści się jak gdyby uznanie „niezawisłej Flandryi", którą panom z Rady flandryjskiej podobało się ogłosić niedawno, wśród protestów ze strony współobywateli. Kto wie, czy Dr Hertling nie uważa, iż [illegible] tej „niezawisłej" krainy z Belgią, której nierozerwalną część przed wojną stanowiła, byłoby „zwiększeniem terytoryum belgijskiego?" W każdym razie na komentarze trzeba poczekać. Zaś nic nie słyszymy o odszkodowaniu i odbudowaniu Belgii, co było i pozostało głównym warunkiem pokoju ze strony Anglii tak jak powodem jej zbrojnej ingerencyi było rozdarcie „skrawka papieru", jak p. Bethmann Hollweg nazwał poręczony przez Niemcy traktat o neutralności państwa króla Alberta.

Pod tym więc względem nie wiele pocieszającego przyniosła mowa Dra Hertlinga. — Taksamo do zwrotów ogólnych redukują się pozorne zbliżenia ku programowi prezydenta Wilsona. Ostatecznie trzeba pamiętać, że o trybunałach rozjemczych, o prawie i sprawiedliwości itd. mówił Dr Hertling właśnie w chwili, gdy niemiecki „Drang nach Osten" wyraża się w ekspedycyi wojsk niemieckich pod Psków i za Żytomierz. Taksamo godzi się Dr Hertling z zasadą Wilsona, że „narody i prowincye nie powinny być przesuwane z jednej władzy państwowej pod drugą" —

Pod tym samym kątem oryginalności trzeba rozpatrywać zgodę kanclerza na zasadę, że kwestye terytoryalne, które wywołała wojna, winny być rozwiązane na korzyść odnośnych ludów, a nie traktowane jako część ugody między rywalizującymi państwami.

Wydarzenia rosyjskie i marsz niemiecki na Petersburg i Kijów rzuciły zresztą na mowę kanclerza inny jeszcze refleks. P. Bethmann Hollweg i Dr Michaelis zapewniali zawsze, iż Niemcy nie mają innych celów ponad obronę własnego terytoryum i pewne zabezpieczenie się militarne, tj. usunięcie „bram wpadowych" od wschodu i zachodu. Miało to oznaczać, że koniecznem będzie dla Rzeszy tu i tam małe sprostowanie granic. Dzisiaj te cele wojny rozszerzyły się o parę słów, które mogą być bardzo pojemne co do treści. Mianowicie dodał Dr Hertling, że Niemcy prowadzą wojnę o „zabezpieczenie swego oparcia na wschodzie".

Jak daleko ma sięgnąć to oparcie i gdzie się skończyć — o tem rozstrzygnie, jeżeli jeszcze nie rozstrzygnął, jenerał Ludendorff, pierwszy kwatermistrz nietylko armii, ale i Niemiec, rozkwaterowujących się teraz na obszarze rosyjskim. Mapa odnośna została zapewne dołączona do owego ultimatum, które Niemcy wysłały bolszewikom i które zostało już przyjęte, ale dotychczas kryje się w cieniu.

To też wyrażenia Dra Hertlinga o „uregulowaniu spraw granicznych" między Niemcami a przyszłą Polską muszą być równie brane uważnie, i z tego samego punktu widzenia oceniane

Słyszeliśmy, że brzeski „kielich goryczy" nie jest jeszcze pełnym, jak szydziła prasa wszechniemiecka, i że mamy przygotować się na nowe dozy tego niemieckiego napoju. I niepokój nasz musiałby być wielki, gdybyśmy w istocie mogli uwierzyć, że wojna dobiega końca i że w sprawie polskiej zapaść mają decydujące rozstrzygnięcia. Tej myśli jednak dopuszczać nam nie wolno, zwłaszcza, że wiele przemawia za tem, iż wszystko, co dotychczas się dzieje, jest w tej tragedyi dziejowej jedną lub drugą sceną, epizodem, może aktem, lecz nie ostatnim. To krzepi nam nerwy i daje zdolność przetrwania aż do chwili, w której kurtyna podniesie się nad końcową, rozstrzygającą sceną.

Tak wygląda treść repliki, jaką odpowiedział Dr kanclerz Rzeszy na przemowę Wilsona. Dyalogów takich notowaliśmy już wiele w ciągu wojny i ten nie jest z pewnością ostatnim. Na razie ma on znaczenie uboczne, nic bowiem nie zapowiada, aby miał stać się punktem zaczepienia dla dłuższej, powszechnej dyskusyi. Po tamtej stronie obowiązuje nadal wynik konferencyi w Wersalu, konferencyi, która uchwaliła dalszą walkę na froncie zachodnim. Wydarzenia wschodnie nic w tem zmienić nie zdołają, mimo że wygłodzenie Niemiec zdaje się na razie wychodzić z obiegu, skoro armie Hindenburga idą na Ukrainę, aby owładnąć tamtejszym czarnoziemem i przygotować Niemcom zboże na przyszłe lata wojny. — Mogą to być lata jeszcze długie, a kres ich, jeżeli o rozstrzygnięciu militarnem wogóle mówimy, ukazać się może tylko na froncie zachodnim. Tak stwierdzono w Wersalu, o tem wie się również w Berlinie — i z tem liczy się aneksyonizm, pod którego flagą płyną teraz Niemcy urzędowe już bez żadnych zastrzeżeń istotnych.

„Latynizowanie Unitów".

Podczas dyskusyi chełmskiej w parlamencie wiedeńskim usiłował dr. Kość Lewicki osłabić wrażenie deklaracyi, złożonej przez Koło polskie przeciw brzeskiemu. W tym celu wygłosił długą przemowę, w której udowadniał „prawa" Rusinów do Chełmszczyzny i Podlasia, między innymi wyrażając się, że Chełm był siedzibą „królów ukraińskich". Poza tą niezwykłą rewelacyą uderzał w mowie pos. Lewickiego zarzut, zrobiony duchowieństwu polskiemu, że gwałtem zmuszało Unitów do przechodzenia na obrządek łaciński.

Scharakteryzowaliśmy ten postępek reprezentanta ukraińców galicyjskich zaraz po jego występie. Niema słów, aby go określić dość silnie, wie o tem każdy, kto zna męczeństwo Unitów chełmskich i podlaskich. O prawosławieniu ich, o rzeziach i Sybirach nic widocznie dr. Lewickiemu nie wiadomo. Za to o „latynizacyi" wie on wszystko, czego nigdy nie było. Oburzeniu, jakiem przejęła duchownych polskich wycieczka pos. Lewickiego, zawdzięczamy uwagi, które zamieszczamy niżej, jako dokument lojalności ruskiego posła z Galicyi wschodniej.

Brzmią one tak:

Przed laty 25, jako wikaryusz parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, w kościele św. Piotra chrzciłem rodziny unickie z Podlasia i błogosławiłem ich zwiazki małżeńskie wraz z ks. Władysławem Mikulskim, obecnie proboszczem u św. Krzyża w Krakowie. Tych chrztów i małżeństw bywało tyle, że prowadziliśmy osobne wielkie księgi metrykalne dla byłych unitów podlaskich. I któż tych nieustraszonych wyznawców wiary zmuszał do tego, że z dalekiej Chełmszczyzny i Podlasia spieszyli z narażeniem życia i wolności aż do Krakowa, ażeby tu przyjmować święte Sakramenta od polskich księży, w łacińskim obrządku? Czyż nie mieli znacznie bliżej do Lwowa i Przemyśla?

Knut carski zabrał im cerkwie i księży unickich, a unia galicyjska dostarczyła zastępu popów renegatów, którzy spieszyli do Chełmszczyzny po to, aby służyć schizmie za narzędzie do „nawracania" unitów. Unia galicyjsko-ruska odepchnęła tych wyznawców od siebie, wyparła się księży unickich, którzy uciekli z Podlasia do Galicyi przed grożącemi im torturami po więzieniach i klasztorach schizmatyckich! Polacy ich przygarnęli jak braci; w Krakowie pozwolono im osiąść i odetchnąć swobodnie, a jeden z nich śp. ks. Sieniewicz otrzymał posadę przy kość. Maryackim i znany był w Krakowie długie lata jako gorący patryota polski.

Kiedy w r. 1905 pojawił się w Rosyi ukaz tolerancyjny pozwalający po raz pierwszy na przejście z religii schizmatyckiej na katolicką, wtedy ci dawni unici, zapisani u rządu jako schizmatycy, a z przekonania katolicy łacińskiego obrządku, (bo tylko od łacińskich księży polskich przyjmowali pokryjomu przez 2 pokolenia Sakramenta św.), cisnęli się całymi dniami i nocami do proboszczów polskich katolickich na Chełmszczyźnie, aby ich zapisywali czemprędzej do parafii katolickich łacińskich. Jeden z takich proboszczów ks. Rudnicki pisał do mnie wówczas, że od kilku tygodni zajęty jest ciągle tem przyjmowaniem dawnych unitów do swej parafii i upada ze znużenia, nie mogąc podołać tej pracy, tak, że chwilami zdaje mu się, iż siły go zupełnie opuszczą. Wtedy rzuca się na kolana, błaga Boga o pomoc i czuje się cudownie pokrzepionym.

I czyż można wobec takich faktów mówić „o jakimkolwiek przymusie ze strony Polaków w nawracaniu" unitów na katolicyzm obrządku łacińskiego?"

A ci księża Polacy z Galicyi, którzy przebrani za świeckich przekradali się raz po raz do Chełmszczyzny, aby utwierdzić we wierze tych dawnych unitów z narażeniem zdrowia, wolności i życia, czyż oni ich zmuszali do katolicyzmu obrz. łacińskiego? Przecież jedno słowo, jeden donos ze strony b. unitów mógł takiego misyonarza oddać natychmiast w ręce siepaczy carskich.

To wystarczy, aby scharakteryzować prawdomówność posła Lewickiego.

KS: MATEUSZ JEŻ.

Oświadczenie „Taryby".

Rada krajowa litewska (Taryba), odbyła w dn. 16 bm. posiedzenie, na którem uchwaliła wystosować do rządu niemieckiego, rosyjskiego i innych oświadczenie następującej treści:

„Rada krajowa litewska (Taryba), jako jedyna reprezentacya rządu litewskiego proklamuje na podstawie uznanego samookreślenia się narodów oraz uchwały konferencyi wileńskiej z dn. 18—28 września wskrzeszenie zbudowanego na podstawie demokratycznej niepodległego państwa litewskiego z Wilnem, jako stolicą, — oraz jego oddzielenia od wszystkich związków państwowych, które istniały z innymi ludami. Równocześnie oświadcza Taryba litewska, że podstawy tego państwa i jego stosunku do innych państw ostatecznie będą ustanowione przez możliwie szybko zwołać się mające zgromadzenie konstytuujące, które będzie wybrane na podstawie demokratycznej. Podając to do wiadomości rządów Taryba wypowiada prośbę o uznanie niepodległego państwa litewskiego".

W tej sprawie otrzymujemy z Wilna następujące informacye:

Taryba powzięła tę swoją uchwałę, jak zapewniają, bez uprzedniego porozumienia z rządem niemieckim i z władzami okupacyjnemi. W ten sposób popadła z niemi w pewien konflikt. Rząd niemiecki zapewnił Litwie oddawna Wilno, jako stolicę lecz w danej chwili nie chce sprawy rozstrzygać ostatecznie, gdyż zależnie od sytuacyi chce granice Litwy określić tak, aby ewentualnie łączyła się z Ukrainą. Litwini jednak tak wielkiej Litwy nie chcą, gdyż byliby w niej w mniejszości. Dla wyrównania tego konfliktu bawił właśnie w Berlinie biskup Karewicz.

Otóż zaznaczyć trzeba, że o losie Wilna, jako stolicy kraju, a nietylko jego etnograficznie litewskiej części, decydować mogliby tylko przedstawiciele wszystkich ludów, kraj zamieszkujących, więc Polaków, Litwinów i Białorusinów. Tutaj trzeba zastosować przedewszystkiem ideę samostanowienia narodów o swym losie. Polacy litewscy nie zaprzeczają bynajmniej Tarybie prawa do ogłaszania niepodległości Litwy w granicach etnograficznych. O ileby jednak ta etnograficzna Litwa chciała wydzielić się ze związku Wielkiego Księstwa Litewskiego, wówczas Wilno, jako miasto w olbrzymiej większości polskie, powinno wejść, wraz z polskiemi ziemiami na Litwie, w skład państwa polskiego.

Manifestacye i protesty.

Tow. wzaj. ubezpieczeń. Zebrani na uroczystym wiecu: dyrekcya, urzędnicy, urzędniczki i służba Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, uchwalili rezolucyę z ostrym protestem przeciw zamierzonemu nowemu pogwałceniu praw naszego narodu i z wezwaniem rodaków, bez różnicy stanu, wyznania i przekonań politycznych do zjednoczenia wszystkich sił, aby cios ten odeprzeć i upragniony cel wywalczyć. Celem tym jest niepodległa i zjednoczona Polska z dostępem do morza.

Komitet ziemian Galicyi wschodniej przyłączając się do manifestacyi wszystkich stronnictw politycznych w kraju, uchwalił na posiedzeniu 20 lutego 1918 roku założyć stanowczy i energiczny protest

Za Komitet: Juliusz Aleksander hr. Bielski, Kazimierz Przybysławski, Feliks Gniewosz.

Lekarze, urzędnicy i funkcyonaryusze kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie obok Lwowa, wystosowali do prezydyum Koła polskiego, austr. Izby posłów i polskiego Koła austr. Izby panów rezolucyę,

wzywają Koło polskie, by broniło solidarnie nigdy nieprzedawnionych praw niepodległej, zjednoczonej i niepodzielnej Polski.

W Harklowej. W dniu 18 b. m. wstrzymała się gmina Harklowa od pracy przy kopalniach nafty, a pospieszyła na uroczyste nabożeństwo, po którem miejscowy ks. proboszcz wygłosił patryotyczne kazanie o celu tej manifestacyi. Po kazaniu kościół śpiewał hymn „Boże coś Polskę", a nadto odbyła się składka na „Samopomoc narodową". Wynosiła ona 118 K.

W Paleśnicy (w pow. brzeskim) od-

WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI.

Najnowsze dzieło Ludwika Kubali*).

Wiek XVII., zwłaszcza jego okres po Zygmuncie III., nie cieszy się względami dzisiejszych naszych badaczów. T. Korzon zaniechał pracy nad Sobieskim już dwadzieścia lat temu. K. Waliszewski zostawił w połowie niedokończone wydawnictwo materyałów francuskich do dziejów tego króla. W. Czermak na szereg lat przed śmiercią przeniósł się w czasy piastowskie. A. Szelągowski urwał wykład polityki zewnętrznej Wazów na przymierzu z Habsburgami z roku 1637. Jeżeli więc pominąć kilku młodych autorów drobniejszych przyczynków (M. Gawlik, T. Urbański, K. Konarski), to całą pracę nad tym okresem dźwiga na swych barkach jeden pisarz. Ale pisarzem owym jest człowiek niezmordowanej energii i wytrwałości, gruntownej wiedzy i wspaniałego talentu, Ludwik Kubala.

Gdy tylu innych, młodych, poprzestaje na wydobywaniu drobnych przyczynków o jakiejś jednej kandydaturze, jednym sejmie, jednej intrydze dyplomatycznej, o czyichś miłostkach czy warcholstwach, on daje dzieło niespożyte, w wielkim stylu: po zbadaniu ostatnich lat Władysława IV., po odmalowaniu w słynnych pierwszych „Szkicach" początków Jana Kazimierza, pisze tom za tomem dzieje Siedmioletniej Wojny Północnej w Polsce (1654—60). Wszechobecnym duchem towarzyszy całemu narodowi, zagląda w serca Polaków, Litwy, Prusaków, Rusi, uwiecznia czyny królewskie, senatorskie, szlacheckie, mieszczańskie i chłopskie.

Dał w r. 1910 „Wojnę Moskiewską", w trzy lata po niej — „Szwedzką", teraz nas darzy „Wojną Brandenburską" i „Najazdem Rakoczego". Ani wiek sędziwy, ani ciężkie przejścia miasta Lwowa w początkach obecnej wojny nie oderwały go od pióra. Kiedy inni w sile wieku szarpali sobie nerwy nadmierną troską o przyszłość, on żył duchem z Czarnieckim i Lubomirskim, Kordeckim i Starowolskim, wyznawcami gorącej wiary, że „Rzeczpospolita wieczna", „fortuna zmienna a Bóg przedziwny". Śledził zwodnicze obiecanki moskiewskie i zdrady brandenburskie, egoizm rakuski i barbarzystwa węgiersko-kozackie — a wszystko z perspektywy 250 lat...

Straszne czasy — prawie tak straszne, jak obecne... Toczyła się śmiertelna „Wojna domowa z kozaki i tatary, Moskwą, potem Szwedami i z Węgry". Skąd się zwaliła cała ta zawierucha? Za co nas napadnięto?

Kozacy — ci jeszcze mieli o co walczyć: o wolność i swawolę. Pretensye mieli zbyt wielkie, chcieli nietylko obalić polskie rządy od Sanu do Worskły, ale i wytępić plemię polskie, ale bądź co bądź, w pierwszym porywie mieli za sobą szczery argument, prawo do swobody. Za kozakami ujęli się Tatarzy. A potem, jak głazy lecą w górski wąwóz, nazwajem się potrącając i potęgując lawinę, tak jedna napaść ciągnęła za sobą drugą, i każdy następny napastnik okazywał się w oczach swej narodowej historyografii niewinnem narzędziem sprawiedliwości dziejowej.

Car Aleksy Michajłowicz musiał przyjąć kozaków pod swą wysoką rękę, bo inaczej uczyniliby to Turcy. Kto nie wierzy, niech czyta Sołowjewa. Kiedy Moskwa doszła do Wilna, Karol Gustaw musiał wdać się w wojnę, aby zażegnać grożące jego ojczyźnie niebezpieczeństwo szwedzkie. Rzucił się więc — rozszarpywać Polskę. Kto nie wierzy, niech zajrzy, co piszą o motywach wyprawy r. 1655 historycy szwedzcy, Eden i Waibull. A kiedy Szwed wylądował w Szczecinie i zdeptał Wielkopolskę, Mazowsze, Litwę, cóż miał robić niewinny elektor brandenburski? Miałże ginąć wraz z Polską, jako jej wierny wassal — czy raczej służyć własnemu państwu, łącząc się z Karolem Gustawem? Kto ma co do tego najlżejszą wątpliwość, niechaj posłucha historyka-obrońcy wszystkich obrotów polityki pruskiej, Droysena. Brakuje jeszcze tego, aby jakiś Węgier podjął się dowodzenia, że Rakoczy wobec zagrożonej równowagi wschodnio-europejskiej musiał najechać nas z chmarą Siedmiogrodzian i Kozaków.

Dwa lata trwały najcięższe walki. Ile miast poszło w perzynę, ile wsi znikło z powierzchni ziemi, ile żyznych łanów zarosło lasem lub chwastem; jaki ogrom spustoszenia wniosły czyny „rozbójnika Europy" i jego „północnych Tatarów" w moralno-polityczny porządek świata, jaki wzór stworzyli Szwedzi dla późniejszych fryderycyańskich Prusaków — to dopiero stopniowo stara się zmierzyć i opowiedzieć historya. Jedno doniosłe zjawisko stwierdzamy z dumą, czytając książkę Kubali: że Polska o własnej sile wyrąbała się z niedoli. Pomoc austryacka przyszła dopiero wtedy, kiedy przeważną część ziem koronnych oczyszczona została od wroga.

Nie wmawiajmy sobie zresztą, żeby Rzplita sama jedna roztrąciła **odrazu wszystkich** nieprzyjaciół. Najpierw udało się oderwać od Chmielnickiego Tatarów. Han wsiadł na kark Kozakom i w najcięższej chwili (pod koniec r. 1655) umożliwił powrót Jana Kazimierza do Lwowa. Potem Moskwa pozazdrościła powodzenia Szwedom i zaatakowała ich w Inflantach. Dopiero po zawieszeniu broni polsko-moskiewskiem zdecydowała się stanąć po naszej stronie Austrya. Z chwilą, gdy Rakoczemu poślizgnęła się noga, Fryderyk Wilhelm zerwał z nim i ze Szwedami. Ośmielona przez wystąpienie Austryi, chwyciła za broń Dania i odciągnęła na siebie Karola Gustawa. I stało się, że Polska samotna, opuszczona w chwili najazdu moskiewskiego, skończy wojnę w Oliwie (1660) ręka w rękę z sojusznikami: Austryą, Brandenburgią, Danią, traktując o pokój z odosobnioną Szwecyą, ubocznie tylko napastowana ponownie przez cara.

(Dokończenie nastąpi).

*) Wojna Brandenburska i Najazd Rakoczego w roku 1656 i 1657: Szkiców historycznych serya V: Lwów, H: Altenberg, G: Seyfarth, E: Wende i Sp: Warszawa, Gebethner i Wolff.

było się w niedzielę 17 b. m. zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział przeszło 500 ludzi. Po referacie ks. Leona Pyzikiewicza i przemowie chłopa J. Budzyna, uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której wyrażono energiczny protest

Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

W Strużу (w pow. limanowskim) odbyło się zebranie mieszkańców całej wioski. Uchwalono protest i

W Proszowicach (w Ziemi Kieleckiej) uchwaliła Rada miejska, w imieniu całego miasta, protest

KRONIKA.

ŚRODA
27
Juliana m.

Wschód słońca o godz. 6.29 r.
Zachód „ „ 5.18 w.
Długość dnia godz. 10 m. 47.

Z miasta.

WYBÓR PREZYDENTA MIASTA. Rada miejska dokona wyboru prezydenta miasta w przyszłym tygodniu, w myśl przepisu, że wybór ma się odbyć w dwa tygodnie po ustąpieniu, względnie zgonie, prezydenta. Sprawa wyboru nowego szefa miasta wywołuje naturalnie żywe dyskusye, w związku z czem omawiane są różne kandydatury i osobiste kwalifikacye. Wybór odbędzie się na tajnem posiedzeniu w tym celu zwołanej Rady miejskiej, przez głosowanie kartkami. Wynik wyboru ogłoszony będzie na posiedzeniu jawnem.

Jest prawdopodobnem, że tym razem zajdą daleko idące zmiany w dotychczasowym składzie prezydyum miasta.

OPIEKA NAD LEGIONISTAMI. W niedzielę odbyła się w lokalu departamentu Opieki w Krakowie konferencya delegatów instytucyj, zajmujących się opieką nad legionistami, dla omówienia zadań opieki legionowej i skoordynowania rozbieżnych niejednokrotnie akcyj; w konferencyi wzięło udział 28 delegatów, reprezentujących 5 instytucyj, a nadto pp. wiceprezydent Rolle i kierownik miejskiego urzędu opieki socyalnej Dr Wesely. Po referacie posła Bobrowskiego postanowiono przystąpić do założenia ogólnego stowarzyszenia opieki nad legionistami, jednoczącego wszelkie akcye, dotychczas istniejących instytucyj; w tym celu wybrano komitet organizacyjny. Nadto uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc dla legionistów, ich rodzin, inwalidów, wdów i sierót.

CHARAKTERYSTYCZNE ZAJŚCIE. Wczoraj około godz. 6 wieczorem nieznany żołnierz napadł na przechodzącą ul. św. Jana jakąś panią i wyrwał jej z ręki torebkę. Na krzyk napadniętej zjawili się żołnierze policyjni, którzy jednak stanęli prawie bezradni wobec niespodziewanej zgoła sytuacyi. Przy usiłowaniu przychwycenia przestępcy tłum gapiów stanął w jego obronie, dzięki sprytnie odegranej przez żołnierza komedyi. Oto zaczął krzyczeć z całych sił, że jest niewinną ofiarą napaści i podejrzenia. Ostatecznie zniknął po pewnym czasie w tłumie. Fakt podobny jest mocno charakterystyczny dla sposobów, którymi nauczyły się podejrzane indywidua oszukiwać najwnych. To ktoś „waryuje" w teatrze i korzysta z wywołanej paniki, to znów inny syn Marsa uwodzi współczujących i poczciwych ludzi przysięgą pod pierwszą lepszą rynną. Wypadki podobne powinny nauczyć „litościwe" osoby, że litość ma czasem swoje złe strony.

WOJENNA ZGUBA. W czasie operacyj wojennych na froncie rumuńskim znalazł porucznik Lipski w pogorzeli rozwalonego domu srebrną papierośnicę. Na zewnętrznej jej stronie wyszyty i emaliowany herb: pod książęcą mitrą czteropolowa tarcza. Na jej pierwszem i drugiem polu (białem) róża podobna do herbu Poraj, na drugiem i czwartem polu (czerwonem) gwiazda z siedzącym na niej ptaszkiem. Wewnątrz na lewej połowie następujący wiersz:

„Kochać i tracić, pragnąć i żałować,
„Padać boleśnie i znów się podnosić,
„Krzyczeć tęsknocie: „Precz!" i błagać: „Prowadź!"
„Oto jest życie. — Nic, a jednak dosyć...
19. XII. 1916.

na prawej połowie, u góry, na skos napis: „Pamiętaj o mnie"...

Rzecz nie przedstawia większej wartości materyalnej, ale posiada tem większą pracium affectionis. Papierośnicę tę odebrać może właściciel u pp. Lipskich, ul. A. Grabowskiego 7.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj i jutro „Zawód" Macieja Szukiewicza, cieszący się olbrzymiem powodzeniem, dzięki doskonałej grze pp. Jarszewskiej, Pancewicz, Zelwerowicza, Jednowskiego i in. W piątek 1 marca uroczyste przedstawienie na rzecz szkół polskich w Chełmszczyźnie i na Podlasiu — „Złota czaszka" Słowackiego i III akt „Betlejem polskiego" L. Rydla.

W przygotowaniu „Ksiądz Marek", schodzący się właśnie w tym roku ze 150 rocznicą Konfederacyi barskiej. Reżyser Sosnowski, kreujący pamiętną na naszej scenie rolę tytułową, nadaje podniosłemu utworowi Słowackiego nową inscenizacyę. Obsadę zaś tworzą pp.: Łuszczkiewiczówna, Zelwerowicz, Jednowski, Zygmunt Noskowski, Kosiński i in.

PROCES MORDERCY VRESKYEGO. W dalszym ciągu rozprawy przeciw mordercy Vreskyemu zeznawały: służąca zamordowanego notaryusza Jonaka, Rozalia Adamek, wdowa p. Jonakowa, biuralistka notaryusza Marya Karkoszka, oraz właścicielka domu, w którym dokonano zbrodni, p. Jellinkowa. Zeznania te odnoszą się do ustalenia stanu faktycznego i szczegółów, rzucających światło na zachowanie się zbroniarza na miejscu czynu. Potem zeznawali żołnierze policyjni z Morawskiej Ostrawy, jako świakowie odkrytej już zbrodni. Po przerwie rozpoczęły się przesłuchania dalszych świadków.

„CENTRALA" ZŁODZIEJSKA. Przychwycenie w ostatnich dniach bandy włamywaczy rzuca ciekawe światło na organizacyę aneksyonistów cudzego mienia. Aresztowani przywódcy bandy, Stefan Chyla i Józef Nalepa, uwolnieni byli od służby wojskowej jako „umysłowo chorzy", 18-letni Stanisław Rzepka jest urlopowanym żołnierzem. Dalszy działacz nazywa się Władysław Mrug. W bandzie poważną rolę odgrywały damy, w liczbie pięciu. U jednej z nich, Wiktoryi Długoszówny, miała siedzibę centrala złodziejska. W „urzędzie" tym znaleziono całe kufry skrzętnie przechowywanych zdobyczy. Za wykryciem reszty członków „Centrali" policya krakowska czyni troskliwe poszukiwania.

ŁAŹNIA LUDOWA Kasy Oszczędności miasta Krakowa będzie otwartą we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień

Z Polski i ze świata.

WISŁA POD WARSZAWĄ STANĘŁA. Pisma warszawskie donoszą, że dnia 22 b. m. stanęła Wisła pod Warszawą na całej swej szerokości. Już drugi raz w ciągu tej zimy zamarzła tam Wisła.

POKŁADY RUDY I WĘGLA odkryto pod Częstochową. Niemcy przysłali zaraz inżynierów, którzy mają odkrywki zbadać.

ZAOPATRZENIE UCHODŹCÓW W ODZIEŻ I OBUWIE. Lwowska delegacya K. B. K. donosi, iż namiestnictwo oznajmiło temu Komitetowi, co następuje: W celu zaopatrzenia w odzież, bieliznę, obuwie, koce i sienniki uchodźców wojennych, objętych opieką państwową, z wyjątkiem uchodźców pomieszczonych w powiatach ściślejszego terenu wojennego, urządzone zostaną w Galicyi dwa składy odzieży dla uchodźców, a to jeden we Lwowie, przy ul. Szpitalnej l. 18, który rozpoczął swą działalność z dniem 1 lutego b. r., dla powiatów położonych w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego aż po powiaty Przemyśl, Jarosław, Stary Sambor, Lisko, Dobromil i Turka włącznie; drugi zaś w Krakowie dla powiatów wyższego sądu kraj. krakowskiego. Na razie, aż do czasu wynajęcia odpowiedniego lokalu i urządzenia tego składu w Krakowie, dla powiatów zachodnich fungować będzie skład odzieży dla uchodźców w Karniowie, na Śląsku.

Zamówienia odzieży uskuteczniane będą przez władze uchodźcze wprost w zarządach powyższych składów na przepisanych formularzach, które równocześnie przesyła się starostwom z odpowiednią instrukcyą. Stwierdzenie zapotrzebowania przeprowadzone będzie przez miejscowe władze uchodźcze przy współudziale zwierzchności gminnych, miejscowych komitetów opieki nad uchodźcami, oraz innych zaufania godnych, bezstronnych organów.

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO DYREKTORA. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę odbyło się tu serdeczne pożegnanie zastępcy dyrektora Banku przemysłowego, p. Kazimierza Chodorowskiego, jednego z wybitnych obywateli lwowskich i bardzo zasłużonego, zwłaszcza dla funkcyonaryuszów bankowych i dla zakładów przy tym banku w czasie inwazyi rosyjskiej. Dyr. Chodorowski odjeżdża do Krosna, gdzie ma założyć filię banku. Ustępującego żegnał przemówieniem prezydent Rutowski, radca Wydziału krajowego Szachtyński, imieniem urzędników p. Finder i p. Kaniska.

PIERWSZA POLSKA CHŁODNIA, spółka z ogr. odp. Pod powyższą firmą zawiązana została we Lwowie Spółka, której celem jest wybudowanie chłodni, tudzież domów składowych, oraz magazynów publicznych, z początkowym kapitałem 700.000 koron. Założycielem Spółki są: Bank krajowy, Bank przemysłowy, galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu i wojenna Centrala handlowa. W pierwszej linii projektowana jest budowa i urządzenie dużej chłodni uniwersalnej w Krakowie, a potrzebne ku temu studya i kroki wstępne zostały już podjęte. Do Rady nadzorczej weszli pp.: Aleksander Dąmbski, Dr M. Lisowiecki, Dr J. Michalski, St. hr. Mycielski, prof. J. Nowak, Dr M. Szarski i Dr T. Bednarski, jako członkowie, a pp. St. Bohdanowicz, prof. St. Fibich i J. Padlewski jako zastępcy. Zarząd Spółki stanowią pp.: T. Filippi i Roman Horowitz.

ROBOTNICY NIEMIECCY W POCHODZIE POLSKIM. W manifestacyjnych pochodach, jakie się odbyły w Łodzi, jako protest przeciw zaborowi ziemi chełmskiej, brali udział także robotnicy niemieccy i żydowscy. Robotnicy niemieccy, demonstrujący razem z polskimi, krzyczeli w poprawnym dyalekcie saskim: „Es lebe das freie Polen!" Rodzimi niemieccy fabrykanci łódzcy występowali na zebraniu ostro przeciw systemowi, stosowanemu wobec Polaków.

BUDOWA RATUSZA W KALISZU. Rada miasta Kalisza ogłosiła konkurs na sporządzenie planu budowy nowego ratusza. Przyszły gmach ma być dostatecznie duży, by pomieścić w sobie wszystkie miejskie biura i instytucye. Koszt ogólny obliczony jest na 1,200.000 mk. Dla najlepszych projektów wyznaczono 3 nagrody: I — 5000 mk., II — 3000 i III — 2000 mk. Termin ostateczny nadsyłania prac wyznaczony został na dzień 3 maja b. r.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Z Andrychowa piszą nam: W pierwszej połowie b. m. odbyło się dwukrotnie w tutejszem Stowarzyszeniu kat. robotnic „Oświata i Praca" przedstawienie amatorskie, na którego program złożyły się dwie wesołe, z humorem odegrane sztuczki p. t. „Wicek i Wacek" Przybylskiego i „Ulicznik Warszawski" Winiarskiego. Całość, dzięki niestrudzonym zabiegom i poświęceniu p. Anieli Krawczyńskiej, wypadła doskonale i ubawiła licznie zebranych gości, którzy z pełnem zadowoleniem opuszczali salę. Mimo przystępnych cen, zebrano poważną sumę, której część znaczniejszą przeznaczono na „dom związkowy", a mniejszą 150 kor., oddano miejscowej filii K. B. K.

„EXEMPLA TRAHUNT". Szlachetny przykład uczniów gimnazyum prywatnego w Zakopanem znalazł naśladowców wśród młodzieży gimnazyum rządowego w Nowym Targu. Młodzież nowotarska, zrozumiawszy w świetle haniebnego traktatu w Brześciu Litewskim, że nasza Polska na niczyją pomoc liczyć nie może, lecz tylko na barkach własnych synów z grobu wiekowej niewoli, przy pomocy Opatrzności podnieść się zdoła, zebrała się licznie w swej „Czytelni uczniów" dnia 23 b. m. i powzięła jednogłośnie następującą uchwałę: „Postanawiamy udać się z gorącą prośbą do prezydyum miasta Nowego Targu, oraz Prześwietnego Starostwa, by z gmachu Sokoła tutejszego, w którym obecnie mieści się gimnazyum, usunięto bezzwłocznie kino-teatr, gdzie przeważnie wystawia się rzeczy bardzo podejrzanej moralności lub wprost niemoralne. Prosimy, by salę poświęcono wyłącznie na użytek młodzieży, gdzieby mogła bez przeszkody odbywać swe ćwiczenia gimnastyczne, słuchać odczytów uniwersytetu ludowego, urządzać zebrania i obchody narodowe pod przewodnictwem swoich profesorów i w ten sposób wychowywać się na dzielnych obrońców sprawy ojczystej". Spodziewać się należy, że Rada miejska i starostwo nowotarskie poprą usiłowania młodzieży, która tak chwalebnie dopomina się o wzięcie jej w obronę przed demoralizacyą. Niesłychana to bowiem rzecz, by w gmachu, gdzie jest pomieszczona szkoła średnia, miał swoją stałą siedzibę kino-teatr, choćby tylko w niedziele i święta. Podobnego zespołu niema chyba nigdzie w Europie. Cóż to za przedziwny kwiatek dzisiejszych szkolnych stosunków. Co wyrośnie z tej młodzieży naszej, która wychowuje się w podobnych warunkach? Grzechem narodowym byłoby przejść nad tem do porządku dziennego.

URUCHOMIENIE SUSZARNI I PŁATKARNI KARTOFLI W LUBLINIE. Wydział wykonawczy krajowej Rady gospodarczej w Lublinie otrzymał od c. k. jen. gub. wojskowego aprobatę wniosku uruchomienia suszarni i płatkarni, celem przerobienia 1500 wagonów kartofli.

ŚMIERĆ PODCZAS ŚLUBU. W Gomolinie na Śląsku Górnym brali ślub w kościele miejscowym Łukasz Gaja, wdowiec, oraz Wiktorya Drezdek, wdowa. W chwili, gdy kończyła się ceremonia, Drezdekowa nagle zmarła. „Pan młody" liczył lat 66 „pani młoda" lat 68. Donosi o tem „Dziennik śląski".

NA MŁODZIEŻ SZKOLNĄ. Na cele zachodgalic. Tow. ochrony dzieci i młodzieży urządziło grono nauczycielskie z Pawłowa koło Bolesławia „Jasełka", odegrane przez młodzież szkolną z Pawłowa, Toni i Strejeowa. Czysty dochód wyniósł 66 koron. Dyrekcya 4-kl. szkoły w Baranowie przekazała T. O. M. kwotę K 250, jako 50 proc. czystego dochodu z „Jasełek", odegranych przez dzieci szkolne. Grono profesorskie szkoły realnej w Wieliczce urządziło na ten sam cel szereg odczytów, które przyniosły 150 kor. czystego dochodu. Za te starania, podjęte dla dobra dzieci i młodzieży, składa Tow. ochrony młodzieży serdeczne podziękowanie.

PRZYSZŁOŚĆ ROSYI. Znany ekonomista rosyjski, prof. Twierdochlejebaw, stawia Rosyi bardzo smutne horoskopy w „Torgowo-Promyszlennoj Gaziette", organie rosyjskiego ministerstwa finansów. Pisze on: Rosyi grozi, że zostanie wykreślona z grona wielkich mocarstw. Jej porty i kresy, na skutek układu pokojowego między mocarstwami, prowadzącemi wojnę, będą zajęte przez wojska cudzoziemskie. Potem zaś będzie utworzona międzynarodowa komisya finansowa, na wzór „Dette publique Ottomane" z r. 1881, oraz na podobieństwo takiejże komisyi w Grecyi, Egipcie i Tunisie i „republika demokratyczna" wpadnie ostatecznie w ręce międzynarodowego kapitału; wtedy wielkie ongi państwo zostanie areną działania dla „imperyalistów" wszystkich krajów, którzy podzielą między sobą łakomy kąsek i będą kierować żebrakiem, nie umiejącym zachować swej wolności i samodzielnego bytu państwowego.

ZBESZCZESZCZENIE GROBU TOŁSTOJA. Do pism warszaw. dostała się z Petersburga wiadomość, że banda złoczyńców zniszczyła grobowiec Tołstoja i wydobywszy trumnę, przeszukała ją, spodziewając się znaleźć w niej klejnoty. Otworzoną trumnę pozostawiono nad grobem.

DORADCA HR. CZERNINA. Żargonowy dziennik „Tag" donosi, że głównym doradcą hr. Czernina w Brześciu był niejaki Edelberg, który przed wojną mieszkał w jakiemś galicyjskiem miasteczku, a podczas wojny dorobił się olbrzymiego majątku. Pewnego razu — jak zapewnia „Tag" — udał się Edelberg do Wiednia, wyjednał sobie audyencyę u hr. Czernina i przedstawił mu swoje polityczne plany. Hr. Czernin miał się potem wyrazić wobec ministrów: „Ten żyd, Edelberg, jest najmądrzejszą głową polityczną w naszym kraju". Wracając z Brześcia, zatrzymał się Edelberg w Warszawie, był w Związku syonistów i złożył znaczną ofiarę na ich cele.

Z TARGÓW W WIEDNIU. Z „Arbeiter Zeitung" Nr 48 dowiadujemy się, że np. na targu wtorkowym pojawiły się tam tylko na samym Naschmarkt 2 wagony jabłek i 400 kg. zielonych jarzyn. W kilku miejscach były ryby, a także i jaja z Królestwa Polskiego. Nadejść miały one z Węgier. Z Królestwa nadeszła wędzonka. Dziwi się zaś „Arb. Ztg", że Wiedeń nie otrzymał jeszcze jaj z Galicyi i dodaje: „Należałoby postarać się tutaj, aby jaja nie zniknęły znowu na bezdrożach.

POWÓDŹ NOWYCH PRAW! Generalny sekretarz Baum, kierownik frankfurckiego urzędu opieki wojennej, wykazał w swoim wykładzie o skutkach praw wojennych w handlu i przemyśle, że w państwie niemieckiem istnieje nie mniej, jak 8400 praw wojennych, a 33.930 rozporządzeń w państwach związkowych, opierających się na 6—7000 prawach, wywołanych przez wojnę. Wśród takiej powodzi praw trudno znaleźć właściwą drogę nawet najbardziej doświadczonemu kupcowi.

CHORZY BĘDĄ MIELI PŁASZCZE, przynajmniej w Niemczech. Urząd rozdziału odzieży na Rzeszę niemiecką ogłasza, że kto chce mieć kartkę na letni paltot, musi przedstawić świadectwo lekarskie, iż jest chory i potrzebuje tej części ubrania, ze względu na stan zdrowia. Kto jest zdrów, kupi sobie paltot letni tylko wówczas, jeżeli odda pznoszony. Gdyby dawny paltot był bardzo zniszczony, trzeba złożyć dwa, aby otrzymać nowy.

„JAKA PŁACA, TAKA PRACA!" Dwaj robotnicy fabryki aeroplanów w Johannistal pod Berlinem nie wykończyli przez dwa dni, 4 i 5 lutego, takiej porcyi roboty, jaką dawniej wykonywali w jednym dniu. Gdy dozorca ich o to strofował, odpowiedzieli: „Jaka płaca, taka praca!" Natychmiast postawiono ich przed sądem wojennym i zostali skazani każdy na 3 miesiące więzienia za występek przeciw sile zbrojnej państwa. Od wyroku tego niema apelacyi.

KONI DO POWOZÓW nie wolno odtąd trzymać w Prusiech, aby nie zjadały owsa, którego brak zupełny. Wolno trzymać tylko konie robocze. Pisma socyalistyczne, notując to zarządzenie, wyrażają wątpliwość, czy junkrzy pruscy przestaną rozbijać się powozami.

ROZUMNA APROWIZACYA. Miasto Lipsk wyznaczyło swej komisyi żywnościowej sześć milionów marek na zakupno aprowizacyi. Tema okazało się, że z tego półczwarta miliona poszło na zakupno wina węgierskiego. Sprzedano zaledwie jedną trzecią zapasu, na resztę niema amatorów. Prawdopodobnie kryje się za tem jakaś malwersacya, może łapówka, która w „państwie bojaźni Bożej i dobrych obyczajów" staje się zjawiskiem nagminnem w czasie wojny.

Zawiadomienia i komunikaty.

W CZYTELNI KSIĘŻY, pl. Maryacki l. 2 odbędzie się we czwartek dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczór zwyczajne zebranie, na którem ks. prof. Jan Piwowarczyk wypowie drugą część swego odczytu „O katolicyzmie Wyspiańskiego". O liczny udział członków uprasza wydział.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i w Kole artystyczno-literackiem we czwartek d. 28 b. m. odbędzie się zebranie członków, na którem ks. prałat Dr Władysław Chotkowski wygłosi odczyt na temat: „Dzieje Unii w Chełmszczyźnie". Początek o godz. 7 wieczór. Rodziny członków mile widziane.

Z TOW. WZAJ. UBEZP. URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Walne zgromadzenie członków pracodawców i członków zwyczajnych, przynależnych do oddziału krakowskiego, odbędzie się w sobotę dnia 2 marca b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański 8.

ESPERANTO. Kontynuując swe stałe zebrania Tow. „Esperanto", zaprasza zarówno swych członków, jakoteż i wszystkich interesujących się sprawą tego języka, na zebranie, które odbędzie się we czwartek dn. 28 b. m. o godz. 7 wieczorem w zakładzie ociemniałych, ul. Lubicz 34, II p. Na porządku dziennym referat „Kwestya języka międzynarodowego po wojnie", poczem dyskusya. Zamieszkałych poza Krakowem uprasza się o podanie adresów na ręce delegata N. E. A., p. S Rudnickiego, loco Kopernika17, celem przesłania im pisma.

CARAT I JEGO SŁUGI. Dramat polityczny w 6 aktach, osnuty na tle wydarzeń ubiegłych 3 lat wielkiej wojny 1914—1917. Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i w Polsce.

Niektóre epizody: Warszawa przed wojną. Organizacye strzeleckie. Przedstawiciele partyj politycznych Królestwa. Zajęcie Warszawy przez Niemców. Wkroczenie Legionów do Królestwa.

W głównych rolach Kaz. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Halina Bruczówna, Anna Belina, Józef Grodnicki i w. in. Zdjęcie warszawskiego Towarzystwa „Sfinks".

Wystawia „Uciecha" od czwartku, dnia 28 lutego.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Dr Hugo Zapałowicz. W tych dniach nadeszła do Lwowa wiadomość, że w dniu 20 listopada 1917 roku zmarł w Perowsku na Syberyi w niewoli rosyjskiej Dr Hugo Zapałowicz, major-audytor wojsk austryackich, członek korespondent Akademii Umiejętności, znany przyrodnik. Naukowym badaniom poświęcił się ś. p. Zapałowicz niezależnie od swej pracy zawodowej. Z zamiłowaniem badał florę i faunę różnych części świata, nadto zajmował się literaturą naszą i obcą. Prace swoje ogłaszał przeważnie w wydawnictwach Akademii Umiejętności, nadto ogłosił rozprawę krytyczną pod tytułem: „Studya nad Hamletem".

KIERMASZ W SALI SASKIEJ. Z powodu niedoszłego kiermaszu w sali Saskiej 17 b. m. Koła pań T. S. L., złożyła pani Jadwiga Żmigrodzka w redakcyi „Głosu Narodu" 420 K, t. j. 250 K ze swej listy, zaś 150 K złożone na jej ręce za pośw. p. Otorowskiej p. Dubeltowiczównej i p. Zofii Godlewskiej. Połowę z tej kwoty przeznaczyła p. J. Żmigrodzka na K. B. K., zaś drugą połowę na cele kiermaszu Koła pań T. S. L., który z wiadomych przyczyn odbyć się nie mógł.

SKŁADKI. M. Woźniakowski, zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. hr. Wodzieckiego, 100 K na fundusz narodowy. Stanisław Namysł, od grona gimnazyum łańcuckiego, zamiast wieńca celem uczczenia ś p. Stanisława Koprowicza, dyrektora Zakładu, 160 K na K. B. K. Konstantowie Popielowie, zamiast wieńca na trumnę dla hr. Wodzickiego, 25 K na K. B. K. Prof. Schreyerowie, zamiast kwiatów na trumnę śp. Eleonory Gieszczykiewiczowej, 50 K na K. B. K.

Koncert Eriki Morini.

Zaczynamy już wątpić, czy Erika Morini jest cudownem dzieckiem, czy wogóle jest jeszcze dzieckiem, a nie podlotkiem lub dorastającą panienką, ale nie wątpimy w to, że gra cudownie. Jej wiek, o ile ktoś wierzy weń na sam widok ubrania, w jakiem występuje na estradzie, uprawniałby może do „tykania" jej, jej gra nadaje tytuł mistrzyni. Erika Morini zasługuje nań już za samo wykonanie Chaconny Bacha, której technika polifoniczna nie zakrywa przed nią lirycznego wątka tej nieporównanej kompozycyi gotyckiego jakby stylu. Równie blizkim jest dla młodziuchnej mistrzyni i słowiański — niewątpliwie słowiański — duch koncertu d-moll Henryka Wieniawskiego o melancholicznych lub rozmarzająco miękkich frazach i jego szyk wirtuozyjny. Jednem słowem gra Eriki Morini daje słuchaczowi niemal wszystko, co może dać realizacya kompozycyj skrzypcowych, przyczem wzlatujący się do wrażeń czynnik senzacyjności nie mąci prawdziwie artystycznego efektu jej występu.

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

„MASKI". Zeszyt szósty tego czasopisma przynosi na wstępie fragment utworu Reymonta „Z Ziemi Chełmskiej", jako wyraz solidaryzowania się redakcyi z jednomyślną manifestacyą narodu polskiego w dniu 18 lutego b. r. W dalszym ciągu znajdujemy tam reprodukcye cyklu drzeworytów głośnego malarza francuskiego, Flamanda Fransa Masserel'a p. t. „Wojna", oraz epilog dzieła Romain Rollanda „Jean Christophe", legendę o św. Krzysztofie. Następują przekłady francuskiego poety, Juliusza Laforgue, a dokonane przez F. Mirandoli, dwa sonety tego poety złączone wspólną nutą z Laforgue'iem. Dział poezyi zamykają dwa satyryczne wiersze W. Orkana „Do Tymona" i „Koniec romansu". W dziale sprawozdawczym przynosi szósty zeszyt „Masek" sylwetkę głośnego poety francuskiego, Peguy'a, skreśloną przez Laurę Pytlińską, oraz interesującą rzecz K. Tetmajera o nowej powieści A. Waśkowskiego „Błędne drogi". Zeszyt zdobią rysunki Z. Pronaszki, L. Czechowskiego i A. Procajłowicza, jako dodatek artystyczny znajdujemy portret słynnego muzyka, Ferracia Busoni, przez Oppenheimera.

„MIERNICTWO DZIAKIEWICZA", wydanie drugie, wyszło we Lwowie nakładem księgarni Bernarda Połonieckiego. Cena egzemplarza K 20, a nie, jak mylnie podano w ogłoszeniu K 15.

NOWE KSIĄŻKI.

T. Merunowicz. „Żydowska polityka narodowa obecnej doby". (Die Ostjudenfrage) W. Gubrynowicz i syn. Lwów 1917.

Bron. Sokalsk. „Jak żyć po wojnie". (Wydawnictwo ludowe ks. VII). Lwów 1917.

Dr I. Brunner. „Odkażanie (dezynfekcya)". Gebethner i Wolff. Warszawa 1917.

St. Koeltz. „Zapóźno". Obrazek dramatyczny w 1 akcie. Warszawa 1917.

Eugeniusz Romer. „Oszczędność ludowa". (Książnica polska Tow. naucz. szkół wyższych). Lwów, 1918.

Wiadomości gospodarcze.

Z TARGU PIENIĘŻNEGO W AUSTRYI. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła na posiedzeniu z dnia 17 stycznia emisyę oprocentowanych krótkoterminowych bonów kasowych. Bony te są trzy- i sześciomiesięczne. Co do wysokości oprocentowania, nie zapadła jeszcze uchwała. Celem tej emisyi jest wpłynięcie na umniejszenie się obiegu pieniądza papierowego.

Na rynku pieniężnym daje się zauważyć pewne podrożenie pieniądza; oraz lekkie zmniejszenie płynności pieniądza z równoczesnym spadkiem kursów weksli zagranicznych i not zagranicznych. I tak w czasie od połowy stycznia spadły dewizy Sztokholm o 68.80, Szwajcarya o 50.93, Chrystyania o 44. 62, Holandya o 41.84, Konstantynopol o 10.37, Bułgarya o 7.09, a Berlin o 4.77 prcent, Podniósł się jedynie kurs rubla o 7.87.

W tym samym okresie czasu podniósł się kurs dewizy austryackiej w Szwajcaryi z 39.30 na 58.98. W ostatnich dniach notowano w Szwajcaryi kurs dewizy austryackiej z ogromnemi wahaniami. Widocznie dewizy te stały się przedmotem wielkiej spekulacyi.

Walki bolszewików z Polakami.

Pismo polskie „Placówka“ wychodzące w Mińsku Litewskim. podaje w nrze z dn. 14 b. m. obszerny opis walk, jakie w połowie stycznia rozgrywały się między bolszewikami a oddziałami polskimi. Opis ten pełen jest wstrząsających szczegółów znęcania się rozwydrzonych mas bolszewików nad żołnierzami polskimi.

Dn. 27 stycznia wyruszyły dwa eszelony 5 pułku strzelców polskich z Zubcowa w gub. Twerskiej do Bobrujska. Po drodze bolszewicy usiłowali je rozbroić, ale aż do Uszy zdołano zręcznie wywinąć się z zasadzek.

Katastrofa nastąpiła dopiero nad Uszą. Tu bolszewicy urządzili na wojsko polskie zasadzkę. Rozśrubowano szyny, na sąsiednich zaś wzgórzach, w lasach po obu stronach toru kolejowego i wreszcie na wieży kościoła w miasteczku ustawiono kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Do zdławienia tych eszelonów polskich użyto I korpusu sybiryjskiego pod dowództwem niejakiego p. Dębickiego (Polaka). — Pierwszy eszelon wykoleił się i został natychmiast zasypany przez grad kul z ogromnej ilości karabinów maszynowych. Zaraz na początku otrzymał kilka ciężkich ran pułkownik Maciejowski. Wkrótce nadjechał drugi eszalon. Rozpoczęła się bitwa.

Kiedy Polacy zoryentowali się, że są w zasadzce, chcieli się cofnąć z powrotem na Mołodeczno. Przekonali się jednak, że i tyły mają zajęte przez pociąg opancerzony z czerwoną gwardyą i 20 karabinami maszynowymi. Nie chcąc ulegać bezowocnej rzezi, eszelony poddały się. Bolszewicy strzelali do nich jeszcze długo po wywieszeniu białych flag. Na tem zakończyła się nierówna walka. Zaczęła się zwykła grabież band uzbrojonych i znęcanie się nad rozbrojonymi. Na eszelony rzuciły się tłumy nie tylko żołnierstwa, lecz i kobiet ze wsi okolicznych i dzieci. Specyalnie znęcano się nad oficerami, bito ich kolbami, kułakami, przykładano lufy rewolwerów do czoła, grożono rozstrzeliwaniem. a tłumy rozbestwione wyły. miotając przekleństwa najobrzydliwsze i domagając się, aby im oddano „panów“ na rozszarpanie.

Aresztowanych oficerów przewieziono potem do Mińska, gdzie ich trzymano w warunkach bardzo przykrych.

Do mińskiego szpitala chirurgicznego przywieziono rannych pod Uszą: pułk. Maciejewskiego i podpułk. Kotulskiego, nadto z 5 p. strzelców 2 oficerów, z 6 p. strzelców 46 oficerów. Wśród przewiezionych do Mińska oficerów 5 p. strzelców polskich jest ceniony w kołach naukowych młody historyk, wychowanek Uniw. Jagiell. Dr Ryszard Mienicki.

To samo pismo donosi, że na stacyi Orsza zatrzymano eszelon artyleryi polskiej, idący z Krynek w stronę Bobrujska. wojska bolszewickie zabrały wszystkie armaty.

Jen. Dowbór-Muśnicki wydał rozkaz do korpusu polskiego, w którym potępia składanie broni bez oporu. Odpowiedzialność za rozbrajanie się oddziałów polskich składa całkowicie na dowództwo. Oficerowie, którzy będą temu winni. zostaną usunięci z formacyi polskich i pozbawieni stopnia oficerskiego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 27 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 lutego:

Na zachód od Brenty nie powiodło się natarcie Włochów.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27 lutego:

Urzędowo ogłaszają dnia 26 lutego:

Wschodni teren wojny:

Grupa wojska generała piechoty von Eichhorna: Wczoraj przedpołudniem w 14 dni po przeprawieniu się przez Moonsund, wojska nasze wysłane w kierunku Rewalu, na których przedzie znajdowały się oddziały kolarzy, konnica i doborowi strzelcy z karabinów maszynowych, pozostające pod wodzą generała porucznika bar. von Sackendorfa, zdobyły tę twierdzę po walce. Na Inflantach w wielu miastach wywieszono chorągwie podczas naszego wmarszu. Uwolniono wielu mieszkańców kraju, których uwięzili byli Rosyanie. Na południe od Pskowa natrafiły nasze pułki na silny opór. Po gwałtownej walce pobiły one nieprzyjaciela. Miasto wzięto.

Grupa wojska generała Linsingena: Koło Kolenkowicz siły nieprzyjacielskie rzuciły się przeciw naszym wojskom posuwającym się naprzód na Ukrainie wzdłuż Prypeci. Dziarskim atakiem odrzucono nieprzyjaciela. Zdobyto miasto i dworzec kolejowy. W przeciągu kilku dni wojska generała Linsingena przebyły piechotą, koleją i automobilami wśród największych wysiłków i niedostatków więcej niż 300 km. Uwolniły one wspólnie z wojskami ukraińskiemi wielkie przestrzenie kraju z band pladrujących i przywróciły spokój i porządek.

Na froncie wschodnim wzięto znów do niewoli trzy sztaby dywizyjne, 180 oficerów, 3.676 żołnierzy. Liczby jeńców wziętych w Pskowie i Rewalu, jakoteż zdobyczy nie można było jeszcze przeliczyć.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Operacye na wschodzie przybierają zamierzony przebieg. Z innych widowni nic nowego.

POCHÓD NA UKRAINĘ.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle doniesień pism berlińskich, posuwanie się wojsk niemieckich na Ukrainie odbywa się w wielkim porządku. Ludność zachowuje się przeważnie zupełnie apatycznie. Znaleziono wielkie środki żywności. Zboże i mąka pochodzą jeszcze ze zbiorów r. 1915.

Warunki pokoju Niemiec dla Rosyi.

Berlin. B. kor. Dalszy ciąg pierwszego czytania budżetowego. Po przemowie pos. Trimborna (centr.) odczytał podsekretarz stanu br. Busche tekst ultimatum przyjętego przez rosyjskich delegatów. Ultimatum to brzmi:

Niemcy są gotowe pod następującymi warunkami podjąć z Rosyą napowrót rokowania i zawrzeć pokój:

1. Państwo niemieckie i Rosya proklamują zakończenie stanu wojennego. Oba narody są zdecydowane zawrzeć pokój i przyjaźń.

2. Obszary, które leżą na zachód od linii przedstawionej rosyjskim delegatom w Brześciu, a które należały do rosyjskiego państwa, nie będą w przyszłości podlegać zwierzchnictwu rosyjskiemu. Linię tę należy przesunąć w okolice Dyneburga aż do wschodnich granic Kurlandyi. Dawna przynależność tych obszarów do rosyjskiego panowania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Rosyi. Rosya zrzeka się wszelkiego prawa mieszania się do spraw wewnętrznych obszarów. Niemcy i Austro-Węgry zamierzają określić w porozumieniu z ludnością tych obszarów przyszły ich los. Niemcy są gotowe po zawarciu ogólnego pokoju i zupełnem przeprowadzeniu rosyjskiej demobilizacyi, opróżnić obszar położony na wschód od tej linii, o ile 3 punkt inaczej nie postanawia.

3. Inflanty i Estonia będą bezzwłocznie opróżnione przez wojska rosyjskie i czerwoną gwardyę, a obsadzi je niemiecka policya aż do chwili, gdy instytucye krajowe będą miały zagwarantowane bezpieczeństwo i porządek państwowy będzie przywrócony. Wszyscy mieszkańcy kraju zaaresztowani z politycznych względów, mają być natychmiast wypuszczeni.

4. Rosya ma zawrzeć natychmiast pokój z ukraińską republiką ludową, a wojska rosyjskie i czerwona gwardya mają bezzwłocznie opróżnić Ukrainę i Finlandyę.

5. Rosya uczyni wszystko, co jest możliwe, aby zapewnić jak najszybsze oddanie wschodnio anatolskich prowincyi Turcyi, i uzna zniesienie tureckiej kapitulacyi.

6. a) Należy bezzwłocznie przeprowadzić zupełną demobilizacyę wojska rosyjskiego, wraz z oddziałami tworzonymi obecnie przez rząd rosyjski, b) Rosyjskie okręty wojenne na Czarnem morzu, Morzu Bałtyckiem i Oceanie Lodowatym należy natychmiast przeprowadzić do rosyjskich portów i trzymać je tam aż do ogólnego pokoju. Okręty wojenne ententy mają być traktowane tak, jak rosyjskie okręty wojenne, c) Żeglugę handlową na Czarnem morzu i Morzu Bałtyckiem podejmuje się znów, jak to przewidziano w układzie rozejmowym. Ma się natychmiast uskutecznić usuwanie min. Obszar blokowany na Oceanie Lodowatym pozostaje pod blokadą aż do pokoju powszechnego.

7. Niemiecko-rosyjski układ handlowy z r. 1904 staje się napowrót ważnym z wyjątkiem specyalnych przywilejów dla krajów azyatyckich.

Należy tu także cała pierwsza część protokołu końcowego: zabezpieczenie wolności wywozu i ceł wywozowych dla metali, jak najszybsze rokowania w celu zawarcia nowego układu handlowego, zapewnienie największego uprzywilejowania conajmniej do końca r. 1925, także na wypadek wypowiedzenia prowizoryum, w końcu postanowienia wynikające z art. VII. układu pokojowego z Ukrainą.

8. Sprawy prawno-polityczne będą załatwione na podstawie uchwały zapadłej przy pierwszem czytaniu niemiecko-rosyjskiej komisyi prawnej.

9. Rosya obowiązuje się do wstrzymania wszystkich urzędowych albo urzędowo popieranych agitacyi względnie propagandy przeciw rządom i państwom lub wojskowym instytucyom czwórprzymierza, także w obszarach okupowanych przez mocarstwa centralne.

10. Powyższe warunki mają być przyjęte w ciągu 48 godzin. Rosyjscy pełnomocnicy mają się natychmiast udać do Brześcia Litewskiego i tam w ciągu trzech dni podpisać pokój, który musi być ratyfikowany w przeciągu następnych dwóch tygodni.

(Żywe oklaski u stronnictw burżoazyjnych, sprzeciwy u niezawisłych socyalistów).

Podsekretarz stanu dodaje: Rosyjska delegacya, do której mają należeć Trocki i Joffe, wyjechała już z Petersburga. Jak słychać, mimowoli musiała się wstrzymać w drodze na północ od Pskowa, ponieważ wysadzono tam most w powietrze. Tej nocy jeszcze, albo jutro przybędą ci panowie do Brześcia. Delegacye państw czwórprzymierza przybędą tam w ciągu dnia dzisiejszego.

Soc. Scheidemann oświadcza, że to, co się stało dziś z Rosyą, nie leżało w zamiarach niemieckich socyalnych demokratów. Walczyli oni przeciw caratowi w obronie ojczyzny, ale walczyli także przeciw planom zaborczym koalicyi, tak samo, jak przeciw rozkawałkowaniu Rosyi i ujarzmieniu Belgii. Socyaliści oświadczają teraz wobec całego świata, że polityka uprawiana wobec Rosyi, nie jest ich polityką. Uważają za swój obowiązek upomnieć, że państw na wschodzie nie należy zmuszać do stosunków z Niemcami, jeżeli tego nie chcą, bo to może się pomścić. Socyaliści nie chcieliby też zawierać z koalicyą takiego pokoju, jaki zawarł Trocki i Lenin z czwórprzymierzem. Oświadczenie kanclerza państwa przyjmuje cztery zasady wyłuszczone przez Wilsona, dlatego je mowca wita, ale kto przyjmuje te zasady, musi zarzucić wszelkie plany zdobywcze i użycie gwałtu. W Niemczech, które powołują się na siłę, trzeba powiedzieć, że wszelka próba przeforsowania na zachodzie pokoju takiego, jaki zawarto z Rosyą, byłaby próbą siły niebezpieczną także dla Niemiec. Taki pokój zamieniłby cały świat w straszny obóz wojskowy. Socyalni demokraci nie pragną poniżenia przeciwników. Przechodząc do spraw wewnętrznych, nazywa mowca kłamstwem bezczelnem twierdzenie, jakoby robotnicy przez swój strajk zmierzali do zdrady kraju.

Sekretarz państwa spraw wewnętrznych Wallrff omawia szczegółowo sprawę strajku i stwierdza jako fakt charakterystyczny, że zagranica o strajkach w Berlinie i rozruchach wiedziała prędzej, nim one się wogóle odbyły.

Podczas mowy Heydobranda, który twierdził, że strajk wywołali agenci zagraniczni, przyszło do burzliwej sceny, wywołanej przez socyalistów. Heydebrand w dalszej mowie ubolewa, że nie podano do wiadomości warunków pokoju z Rumunią. Wobec Rumunii nie można się zrzec odszkodowania wojennego. Mowca polemizuje z wywodami wczorajszemi wicekanclerza.

Posiedzenie zamknięto.

Rokowania pokojowe z Rosyą.

Berlin. B. kor. Biuro koresp. Z Brześcia Litewskiego. Delegaci Austro-Węgier i Niemiec wysłani do rokowań pokojowych przybyli tutaj wczoraj wieczór. Delegaci bułgarscy i tureccy oczekiwani są w ciągu dnia dzisiejszego. Delegaci rosyjscy z powodu przerwania linii kolejowej pod Nowosielskiem zostali w podróży swej wstrzymani i przybędą prawdopodobnie dziś wieczorem.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa. Marszałek polny porucznik Caicserics w towarzystwie majora Gleisa i referenta dla jeńców wojennych intendanta wojskowego Raabla przybył wczoraj wieczorem do Brześcia.

DELEGACYA ROSYJSKA.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Z polecenia Rady komisarzy ludowych wysłano do Brześcia Litewskiego delegacyę, w celu podpisania pokoju, zaproponowanego przez Niemcy, a przyjętego na posiedzeniu z dnia 24 lutego b. r. o gdz. 4 rano przez główny wydział wykonawczy w Petersburgu. Członkami delegacyi są: Trocki, Cziczerin, Sokolikow, Petrow, Aleksiejew, członkowie stronnictwa lewicy socyalno-rewolucyjnej, dalej sekretarze delegacyi Karachan i Joffe i wojskowi rzeczoznawcy.

Rosya chce zawieszenia broni.

Wiedeń. (Telefonem). Jak donosi „Lok. Anzg.“, Krylenko zwrócił się do gen. sztabu niemieckiego z prośbą o natychmiastowe zawieszenie broni, gdyż rokowania pokojowe się już rozpoczęły.

Sytuacya w Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). Rząd rosyjski — jak donoszą pisma berlińskie — koncentruje wielkie masy wojsk we Finlandyi, aby pokonać białą gwardyę. Trocki uważa to zwycięstwo za bezwarunkowo konieczne, gdyż widzi w ewentualnym tryumfie białej gwardyi stłumienie rewolucyi w pochodzie na zachód Europy.

WALKI DOMOWE W ROSYI.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Zajęcie Rostowa nad Donem przez wojska sowjetu dnia 23 lutego potwierdza się. Walki uliczne, w których wojska sowietu zwyciężyły, ukończono.

ORGANIZACYA WOJSK BOLSZEWICKICH.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donosi z Petersburga, że maksymalistyczne wojsko składa się głównie z bezrobotnych, których liczba z powodu zamknięcia fabryk, wywołanego niemiecką ofenzywą, stale się zwiększa. Mała liczba żołnierzy rosyjskich pomaga bolszewikom przy organizacyi oddziałów wojska po 1000 do 1500 ludzi, których zadaniem ma być niepokojenie wojsk niemieckich.

KOALICYA A ROSYA.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Według urzędowych telegramów z Tokio postanowili członkowie poselstw ententy odjechać z Petersburga. Posłowie amerykański i japoński pojadą przez Syberyę. Dotychczas niema wiadomości, że rzeczywiście który z tych posłów opuścił stolicę.

W zawieszeniu.

Wiedeń. B. kor. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zostało zaraz po otwarciu przerwane, aby stronnictwa mogły odbyć narady. Na konferencyi przełożonych klubów postanowiono usunąć na razie prowizoryum z porządku dziennego i w międzyczasie prowadzić rokowania między stronnictwami co do załatwienia prowizoryum budżetowego. Tymczasem załatwi Izba posłów szereg drobniejszych przedłożeń.

Wiedeń. B. kor. Prezydent na początku posiedzenia podał do wiadomości, że cesarz nie przyjął próśb ministrów Twardowskiego i Ćwiklińskiego o dymisyę.

Minister oświaty przedłożył projekt ustawy o wykształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych i wydziałowych.

Podczas przerwy odbyła się konferencya prezesów klubowych, na której uchwalono usunąć tymczasem z porządku dziennego prowizoryum budżetowe, aby prezydentowi ministrów dać sposobność do rokowań ze stronnictwami. Tymczasem będą się toczyły dziś, jutro i pojutrze obrady nad sprawozdaniami komisyjnemi o pomniejszych przedłożeniach.

Wiedeń. B. kor. Izba większością 2/3 głosów postanowiła przestawić porządek dzienny. Po przemówieniu sprawozdawcy Waldnera o ustawie w sprawie uzupełnienia postanowień przy sprzedaży fideikomisów, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 przedpołudniem.

Stan ex lex.

Wiedeń. (Telefonem). Dzień dzisiejszy przyniósł szereg niespodzianek. Nie ulega wątpliwości, że z dniem 28 b. m., kiedy kończy się obecne prowizoryum budżetowe, nastąpi stan ex lex. Wprawdzie wczoraj zapewniano z kilku stron, że rząd gotów jest wyłączyć § 2 i 3 z przedłożenia, jakie Izba ma uchwalić, ale okazało się, że jednak po wczorajszej audyencyi premiera u cesarza i po radzie gabinetowej rząd zdecydował się domagać od Izby uchwalenia całego prowizoryum budżetowego i nie okazuje ochoty do kompromisu.

Dzisiaj przedpołudniem zawiadomił premier o tem stanowisku rządu przedstawicieli stronnictw. Niem. narodowi i chrześć. społeczni odbyli natychmiast wspólną naradę, na której postanowiono głosować za całem prowizoryum budżetowem. Czesi i Słoweńcy na wspólnej konferencyi okazali gotowość głosowania za kredytami wojennymi, ale na przeciąg jednego tygodnia. — Rząd natomiast obstaje przy czterech miesiącach.

W trakcie narad okazało się, że dla przeprowadzenia rokowań potrzeba czasu, wobec czego zwrócono się do prezydenta Izby, aby posiedzenie odroczył, co się też stało.

Celem omówienia sytuacyi zebrała się konferencya przewodniczących klubów. Poseł Seitz (soc.) zaproponował, aby eliminować z przedłożenia rządowego § 2 i 3, a resztę uchwalić. Pos. Wassilko imieniem Ukraińców wystąpił bardzo ostro przeciw próbom pozyskania Polaków dla prowizoryum. Uważa on to jako najgorsze wyjście z sytuacyi. Polacy mają, zdaniem mowcy, program maksymalny większy niż Czesi i Słoweńcy. Obecną swą opozycyą Polacy, Czesi, Słoweńcy i Kroaci chcą zadokumentować, że nie chcą utrzymania państwa w tej formie, w jakiej ono dzisiaj istnieje. Należałoby wobec tego ze strony niemieckiej oświadczyć, że Niemcy zgodzą się na zasadniczą zmianę ustroju państwa, tj. na gruntowną reformę konstytucyi. Ponieważ taka sprawa nie da się szybko załatwić, należy uzyskać czas na prowadzenie potrzebnych rokowań.

W końcu uchwalono na konferencyi, aby zmienić porządek obrad Izby, a tem samem potrzebny do rokowań czas uzyskać.

Jeżeli, jak z dalszego rozwoju wypadków wynika, rząd zgodził się na ten projekt, a tem samem na stan ex lex, jaki z końcem miesiąca siłą rzeczy nastąpi, nie należy brać tak tragicznie zapewnień dzisiejszych dzienników wiedeńskich, które grożą rozwiązaniem Izby. W każdym razie sytuacya jest bardzo poważna.

Wyłonił się szereg propozycyi kompromisowych, z któremi zwrócono się także do Koła polskiego.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Nad wytworzoną sytuacyą obradowała dzisiaj komisya parlamentarna Koła. Propozycya uczyniona Kołu ze strony niemieckiej polega na tem, że niem. narodowi i chrześć. społeczni proponują, iż postawią w Izbie rezolucyę, oświadczającą, że Izba wzywa rząd, by dołożył energicznych starań w kierunku zmiany artykułu drugiego traktatu pokojowego z Ukrainą w tym duchu, że granice między Polską a Ukrainą będą ustalone przez oba te państwa. Rezolucya ta popartaby została przez rząd solennem zapewnieniem, że wpłynie on w tym duchu na hr. Czernina. Za cenę tej rezolucyi Niemcy domagają się od Koła polskiego jedynie absencyi przy głosowaniu.

Zdania na komisyi parlamentarnej Koła były w tej sprawie podzielone, zwłaszcza stronnictwa niekonserwatywne odrzucają myśl wszelkiego kompromisu. Do uchwały w tej sprawie nie doszło. Także bez uchwały prowadzona była dyskusya nad stosunkiem Koła do stronnictw opozycyjnych. Wspólna konferencya przedstawicieli Koła z przedstawicielami Czechów i Słoweńców nie doprowadziła do wyjaśnienia sytuacyi, jakkolwiek było to bardzo pożądane. Na tej konferencyi z wielu stron podnoszono jednak głosy, że należy utrzymać trybunę parlamentarną.

Na komisyi parlamentarnej Koła omawiano także sprawę Legionów.

NARADY STRONNICTW.

Wiedeń. B. kor. Dziś popołudniu odbyły się w Izbie poselskiej wspólne obrady przedstawicieli Polaków, Czechów, Słowian poł. i Włochów o obecnej sytuacyi politycznej.

IZBA PANÓW ZA HR. CZERNINEM.

Wiedeń. B. kor. Stronnictwa Izby panów odbyły dziś obrady. Jak słychać, partya konstytucyjna postanowiła na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu Izby panów wnieść rezolucyę, wyrażającą hr. Czerninowi zaufanie i oświadczającą się przy trwaniu przy przymierzu z Niemcami. Rezolucya ta wniesioną będzie wspólnie ze stronnictwem środka Izby panów.

ROZŁAM W PRAWICY IZBY PANÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Wobec opozycyi, zapowiedzianej przez polskich członków Izby panów, w prawicy Izby ujawniła się tendencya rozłączenia się z polskimi członkami Izby, a to przez utworzenie osobnej partyi centrum. Kilku członków prawicy wystąpiło już z niej.

Jeszcze jedna ukraińska „zajawa“.

Lwów. (Telefonem). „Diło“ na czele numeru zamieszcza zajawę ukraińskich profesorów i docentów uniwersytetu. Zajawa ta sfabrykowana w specyalnym sosie, przeczy wszelkim prawom Polaków do Chełmszczyzny i twierdzi, że krew, która przelała się w obronie wiary i ojczyzny za panowania rosyjskiego, to nie była krew polska, lecz ukraińska. Na poparcie tego „twierdzenia“ zajawa powołuje się na zdania szeregu „uczonych“ ukraińskich, czeskich i niemieckich. Charakterystycznem jest wreszcie twierdzenie, że Polacy już dla tego nie mają żadnych praw do Chełmszczyzny, bo w roku 1912 uchwałą wszechrosyjskiej dumy ziemie te raz na zawsze (!) wydzielone zostały ze składu Królestwa Polskiego. Zajawa kończy się radosnym okrzykiem na cześć powstającej niepodległej Ukrainy.

†

Za spokój duszy ś. p.

Karola Nodzyńskiego

odprawione będą

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwa żałobne

dnia 28 lutego b. r. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Wojniczu i w kościele OO. Karmelitów w Krakowie.

†

ANIELA KRAIŃSKA

córka Władysława i Maryi z Trzecieskich

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dn. 24 lutego 1918 r. Stroskani rodzice i rodzeństwo zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i pobożnych Chrześcian o obrzędzie pogrzebowym, który się odbył we wtorek d. 26 lutego 1918 r. o godzinie 11 przedpołudniem z domu żałoby ul. Sykstuska l. 43 na cmentarz Łyczakowski we Lwowie. **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. zmarłej odbędzie się w kościele OO. Jezuitów we środę 27 lutego 1918 o godz. 10 rano.

Lwów, dnia 25 lutego 1918.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 27 lutego b. r.

ZAWOD

sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Zawód“.
Piątek: Uroczyste przedstawienie na szkoły Chełmskie „Złota czaszka“ i III. akt „Betleem polskie“.
Sobota: „Ksiądz Marek“.
Niedziela popoł.: „Carewicz“, wiecz.: „Ksiądz Marek“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę dnia 27 lutego b. r. o godz. 3 pop.

KRÓLOWA TATR

widowisko fantastyczne w 5 obrazach.

We środę 27 lutego b. r. o godz. 7½ wiecz.

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach Pordes-Miło.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Baron Kimmel“.
Piątek: „Baron Kimmel“.
Sobota popoł.: „Królowa Tatr“, wiecz.: „Baron Kimmel“.
Niedziela pop.: »Królowa przedmieścia«, wiecz.: „Rokowania pokojowe“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Program od piątku 23. lutego b. r.

Król się bawi

(Rigoletto)

dramat Victora Hugo. Najwspanialszy film operowy obecnego sezonu. Muzyka Verdiego.

Ponadto komedya.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Błąd młodości

sensacyjny dramat w 4 aktach.

Ponadto komedyjka.

PROMIEŃ Podwale 6.

100000 nagrody!

dramat detektywiczny w 4 aktach.

Ponadto komedyjka.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.

PRZEKLĘTE PRZYPADKI

wesoła komedya.

TRYTON

fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 26 do 28 lutego b. r.

Psia obroża

dramat detektywiczny w 4 aktach.

Cudowne dziecko

komedya w 3 aktach.
Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 19 do 21 lutego b. r.

AFRODYTA

dramat w 4 aktach z Maryą Carmi w głównej roli.

Szewc księciem

komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od środy 27 lutego do niedzieli 3 marca b. r.

PRZEBOJEM DO SZCZĘŚCIA

wielki dramat w 4 aktach. W głównej roli wystąpi najznakomitszy tragik **BERND ALDOR.**

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Wartościowych oryginalnych :: OBRAZÓW ::

starych włoskich, holenderskich i niemieckich mistrzów, jakoteż obrazów wiedeńskiej szkoły XIX w. **poszukuję i płacę za nie najwyższe ceny.** Oferty możliwie z dołączeniem fotografii obrazów upraszam skierować do Biura Ogłoszeń **FELIKSA STATTERA,** Kraków, ul. Grodzka L. 13. pod „Zbieracz w przejeździe“. 446

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poleca aktualne wydawnictwa: 447

Limanowski: 120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość z ilustracyami	K 8.—
— Dzieje Litwy	„ 1·50
Płochocki: Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania	„ 2·80
Wasilewski: Litwa i Białoruś	„ 8·—
— Kresy wschodnie	„ 5·80
— Ukraina i sprawa ukraińska	„ 6·50
Mapa Królestwa Polskiego obejmująca też całą Galicyę, Poznańskie, Wołyń i większą część Litwy i Podola w skali 1 : 750·000	„ 6·60
Rejestr alfabetyczny do tejże mapy, zawierający około 20·000 nazw	„ 2·20

Poradnia pedagogiczna P. T. P.

Lwów, ul. Zimorowicza 17 455

udziela rad i wskazówek, dotyczących spraw wychowania, nauczania i samokształcenia. Pośredniczy w obsadzaniu lekcyi we Lwowie i na prowincyi.

Godziny urzędowe: środy od 6-8 i niedziele od 10-12.

JA ANNA CSILLAG

posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,

które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakoteż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający zostałamoja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 274

Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11

Związek Pracy Polskich Kobiet

w Krakowie, Bracka 8 456

przyjmuje zamówienia, wchodzące w zakres bieliźniarstwa, hafciarstwa, szat liturgicznych, sztandarów, chorągwi oraz naprawy starych haftów. Na składzie roboty gotowe i zaczęte w wielkim wyborze.

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Administracya dóbr Klemensa Hr. Dzieduszyckiego
w Martynowie, poczta loco

potrzebuje zaraz

1. **Ekonoma** z niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w dobrych gospodarstwach.

2. **Adjunkta** gospodarczego z wyższą lub średnią szkołą rolniczą i przynajmniej roczną praktyką.

3. **Maszynisty,** obznajomionego z gorzelnią, maszynami rolniczemi (młocarnią) i pługiem motorowym „Praga“.

Kandydaci z dobremi poleceniami mogą być przyjęci na stół do 1 lipca b. r., dotem ewentualnie na ordynaryę. Podania z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwraca, przysyłać należy listownie wraz z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Tamże potrzeba

dobrego stelmacha i kowala

na stół lub ordynaryę. 347

PODRĘCZNIKI do nauki języków obcych.

I. *S. W. Piwar.* Praktyczna metoda języka angielskiego zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Koron 4·—, w oprawie Kor. 5·—.

II. *L. Wagner.* Praktyczna metoda języka francuskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena K. 4·—, w oprawie K. 5·—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·50.

III. *Fortunato Giannini i Carlo Moschenl.* Praktyczna metoda języka włoskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6·—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

IV. *Franciszek Alojzy Hora.* Praktyczna metoda języka czeskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4·—.

V. *Czesław Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka węgierskiego dla samouków. Gramatyka. Ćwiczenia z przekładami. Rozmówki. — W oprawie K. 3·40.

VI. *Dr. Hilarjon Świecicki.* Praktyczna metoda języka rosyjskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·50.

VII. *Szymon Mordawski.* Der Deutsche in Polen. Einfache Methode zum Erlernen der polnischen Sprache. Gramatik. Gespräche. Leseübung. Kron. 2·—.

VIII. *Michał Brandstätter.* Praktyczna metoda języka niemieckiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. K. 5·—, w oprawie K. 6·50.

Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 2605

Do nabycia w każdej księgarni.

Inżynier elektrotechnik

poszukiwany do Lwowa z praktyką przynajmniej 2-letnią w dziale projektowania elektrowni. Oferty z życiorysem i podaniem warunków do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów 3 Maja L. 5. pod „Odbudowa 1918“. 422

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach poleca

W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch

handel towarów kolonialnych i win w Krakowie. 405

Za jakość i czystość ręczy się.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 258

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogatsze illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej“.

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.

Prenumeratę na **Tygodnik Illustrowany** przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 20 h. kwartalnie 9 K 60 h.

Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23.
1567

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 lutego b. r. przeniosłem moją

Pracownię ślusarską

z ul. Długiej 5 na **ul. Rakowicką l. 15** Tel. 2518 dom własny, (przystanek kolei elektrycz.).

Polecam się nadal do łaskawych usług i kreślę się z głębokiem poważaniem

373 **JAN OREMUS.**

Języki: 1714
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

C. k. Namiestnictwo
Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi

potrzebuje

pomnożenia należycie ukwalifikowanych sił technicznych w Centrali

oraz przy Ekspozyturach budowlanych zwłaszcza we wschodniej części kraju.

Reflektanci na te posady zechcą wnosić podania do Prezydyum c. k. Namiestnictwa C. O. G. w Krakowie zaopatrzone w dowody uzdolnienia, a to **jest świadectwa studyów fachowych,** świadectwa praktyki zawodowej, dowód stosunku do służby wojskowej i świadectwo nienagannego zachowania się, wydane przez c. k. Starostwo, w obrębie którego petent ostatnio przebywał, lub przez c. k. Dyrekcyę policyi we Lwowie albo w Krakowie.

Warunki przyjęcia zależne będą od kwalifikacyi teoretycznych i praktycznych. 441

C. k. Namiestnictwo
(Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi)

przyjmie

KILKU PRAWNIKÓW

posiadających praktykę biurową, oraz kilka biegłych daktylografek. Stenotypistki mają pierwszeństwo.

Reflektanci (tki) mają wnieść należycie alegowane podanie, opatrzone stemplem na 2 Korony do powyższego Urzędu w Krakowie, Rynek 30. względnie zechcą się zgłosić osobiście między 11—1 w południe u Kierownika Grupy 1. 440

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

zniżyła z dniem 1-go kwietnia 1918 stopę procentową od wszystkich wkładek na

4% 324

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI
Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2862

Apteki
do kupna szukam mając 30 tysięcy k[...] ron gotówki. Zg[...] szenia z grzecznoś[...] Mr. S. Hanak, Kr[...] ków, ulica Szewsk[...] Droguerya. 4[...]

Szwajcarskie kozy sańskie, białe, bez rogów kotne albo świeżo dojn[...] dające 3 do 5 litrów w[...] bornego słodkiego mle[...] i także tegoroczne m[...] i króliki belgijskie olbrzy[...] my — ma kilka sztuk d[...] sprzedania: Zakład „Ornis[...] Kraków (Hotel Saski). Przy zapytaniach mark[...] na odpowiedź. 4[...]

Kucharka
znająca się na chowie by[...] dła, nierogacizny, drobi[...] warzywnictwie, poszuku[...] odpowiedniej, samoistn[...] posady na małej plebani[...] Wiadomość restante „S[...] donia“ Stebnik-Salina.

Ochroniarka
z praktyką, poszuku[...] je posady. Zgłoszeni[...] z podaniem warun[...] ków przyjmie Adm[...] stracya „Gazety Po[...] skiej“ Dąbrowa Gór[...] nicza. 4[...]

„Gazeta Krawiecka“
wyjdzie w tych dniac[...] Nr. 1. Zawierać będzie [...] chwały wiecu i wiele i[...] nych informa yl. Nale[...] podać adresy, dokąd w[...] słać. „Gazeta Krawieck[...] Kraków, Mikołajska l. 2[...] Tel. 3037. 4[...]

Przepiękne dziełko: **Przewodnik na drodze życia duchowe[...]** — O. Grou, Tow. Jez. jest do nabycia w Księgarni katolicki[...] Dra Milkowskiego w Krakowie po cenie oprawne K [...] Porto 1 K. 3[...]

60.000 Koron
zaraz
do umieszczenia częścio[...] wo lub w całości na [...] hipoteki domów w Kr[...] kowie. 4[...]
Wiadomość bez pośr[...] dnictwa pisemnie d[...] biura geometry cyw[...] nego Alojzego Jakubow[...] skiego, ul. Sienkiewiczki[...] go Nr. 27, II. piętro.

Starsza rutynowana nauczy[...] cielka gry na fortepi[...] nie, zniszczona zupełn[...] przez wojnę, prosi Pa[...] obywatelek tutejszych [...] zajęcie na dwie godzin[...] południowe za obiad[...] Uczy panienki i Pani[...] a może być towarzysz[...] osoby chorej. Zgłoszen[...] do Administracyi „Głos[...] Narodu“ Wdowa C. 431

Nauczycielka francuskiego
(5 lat Paryż) i wyższą mu[...] zyką (konserwatorynm) [...] poszukuje lekcyi. Ul. L[...] nartowicza 11, parter n[...] prawo. 41[...]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.